

ZE ŚMIERCIA POD RĘKĘ

Część 18.



Autor wspomnień, których fragmenty wojenne publikujemy, to urodzony w Rogaszcach w roku 1928 Józef Chowański. 1 września, kiedy rozpoczynała się II wojna światowa, miał zaledwie 11 lat.

mu, że za wąsko założył, jak taki mądry, to teraz ma”. Mówię dziadusiowi, że pewno go przywaliło, bo jak mnie posyłał po drągi, to bróg trzymał plecami. Dziadus na to: „A, niech go tam raz diabli wezmą”. Ale diabli go nie wzięli, bo po chwili zauważyłem, jak nad płotem poruszyły się snopki. Wytknął swoją małą głowę na długiej szyi, jak mnie zauważył, zgrzytnął zębami i mówi: „Ty pieroński Pucku, coś ty narobił. To przez ciebie, jeszcze dzisiaj pojedziesz do lagru, sabotażyście!”

Pomyślałem – na przelotki i nie- zbył szybkim krokiem ruszyłem nie do domu, lecz gdzieś przed siebie, rozmyślając, gdzie się ulokować i co dalej robić. Baltek poszedł do nas oznajmić, że idzie na policję i z miejsca nas wywiozą, możemy się już do tego przygotowywać. Lecz mama, jak zawsze opanowana, mówi z całkowitym spokojem: „A co się tam takiego stało?” „Przez tego waszego nicponia mam się cały bróg przewrócić”. A mama na to: „Czy on układał?” „Nie, ja i Kowalski, ale widział, że się pochylił i nie powiedział, tylko się śmiał jak szatan. Jakby powiedział zawczasu, to można by było temu zapobiec. A jak go posłałem po drągi, to pół godziny go nie było, aż się szober przewrócił i mnie przywalił.” Mamie już na dobry śmiech się zbierało, ale utrzymywała powagę i pyta dalej: „A czemuście tak blisko stali?” A on, że wcale nie stał, tylko do ostatniej chwili trzymał plecami i nie zdążył odskończyć. Tłumaczył, w jakiej był sytuacji i jak go nikt nie ratował; o mało nie przypłacił tego życiem. „Gdyby Józef zaraz przyniósł drągi, to dałoby się to podsztycować i szober by stał, on jest temu winien”. Mama mówi że jak bróg był źle ułożony, to i tak podparcie by nie pomogło. „Mój bróg był dobrze ułożony, sam z Kowalskim go układałem”. „Jak był dobrze ułożony, to czemu nie stoi, ino leży? A co wy chcecie od kozaka, robi całe dnie bez jedzenia, bez wynagrodzenia”. Na to Baltek: „Dość mnie okradacie, nie byłbym ja wam jeszcze grube pieniądze płacił”. Mama mówi: „A kto kogo okradł? Najwyższy czas, że mnie wywiozą, ja w Niemczech robiłam wiele lat i było mi dobrze, nie tak jak u was. Robotę znam i z chęcią pojadę”. „Nie na roboty, ale do lagru was wysłę, dosyć już mam waszych drwin”. A mama swoje: „A jak się już przewrócił, to trudno, nie pierwszy wasz, nie trzeba robić takiej tragedii, bróg jak się należy ułożył od nowa i po wszystkim”. Obniżył trochę ton i mówi, że on drugi raz robić nie będzie, a mama, że nie potrzebuje, zrobimy sami. Dał termin: „Jak do rana bróg stanie i nie zmoknie, to wam ostatni raz daruję, jeżeli nie, to natychmiast idziecie wszyscy do karnego lagru”.

Zabrał konie i odjechał do domu. Wtedy mama poszła do dziadusia, powiedziała, jak sprawa się ma i nie było innego wyjścia, jak postawić bróg od nowa. Mama z babcią układały, dziadus podawał.

Ja w tym czasie siedziałem za górką na miedzy, robiło się chłodno. Od strony brogu słyszałem urywki słów. Podeszedłem, by zobaczyć, co się tam dzieje. Za ciemno było, by mnie mógł Baltek zauważyć, pomimo to zachowywałem ostrożność. Gdy zbliżyłem się, poznałem, że to nasza załoga stawia bróg. Dołączyłem do grona, ciocia zaczęła mnie sztorcować, że to niby przeze mnie muszą teraz całą noc robić, lecz mama ujęła się za mną, bo właściwie co mogłem zrobić, żeby temu zapobiec? To jedynie mnie obciążało, że byłem śmieszkiem i nieraz trochę psikusów robiłem. Taki już był mój młodzieńczy charakter. Wziąłem od dziadusia widły

mu, że za wąsko założył, jak taki mądry, to teraz ma”. Mówię dziadusiowi, że pewno go przywaliło, bo jak mnie posyłał po drągi, to bróg trzymał plecami. Dziadus na to: „A, niech go tam raz diabli wezmą”. Ale diabli go nie wzięli, bo po chwili zauważyłem, jak nad płotem poruszyły się snopki. Wytknął swoją małą głowę na długiej szyi, jak mnie zauważył, zgrzytnął zębami i mówi: „Ty pieroński Pucku, coś ty narobił. To przez ciebie, jeszcze dzisiaj pojedziesz do lagru, sabotażyście!”

Pomyślałem – na przelotki i nie- zbył szybkim krokiem ruszyłem nie do domu, lecz gdzieś przed siebie, rozmyślając, gdzie się ulokować i co dalej robić. Baltek poszedł do nas oznajmić, że idzie na policję i z miejsca nas wywiozą, możemy się już do tego przygotowywać. Lecz mama, jak zawsze opanowana, mówi z całkowitym spokojem: „A co się tam takiego stało?” „Przez tego waszego nicponia mam się cały bróg przewrócić”. A mama na to: „Czy on układał?” „Nie, ja i Kowalski, ale widział, że się pochylił i nie powiedział, tylko się śmiał jak szatan. Jakby powiedział zawczasu, to można by było temu zapobiec. A jak go posłałem po drągi, to pół godziny go nie było, aż się szober przewrócił i mnie przywalił.” Mamie już na dobry śmiech się zbierało, ale utrzymywała powagę i pyta dalej: „A czemuście tak blisko stali?” A on, że wcale nie stał, tylko do ostatniej chwili trzymał plecami i nie zdążył odskończyć. Tłumaczył, w jakiej był sytuacji i jak go nikt nie ratował; o mało nie przypłacił tego życiem. „Gdyby Józef zaraz przyniósł drągi, to dałoby się to podsztycować i szober by stał, on jest temu winien”. Mama mówi że jak bróg był źle ułożony, to i tak podparcie by nie pomogło. „Mój bróg był dobrze ułożony, sam z Kowalskim go układałem”. „Jak był dobrze ułożony, to czemu nie stoi, ino leży? A co wy chcecie od kozaka, robi całe dnie bez jedzenia, bez wynagrodzenia”. Na to Baltek: „Dość mnie okradacie, nie byłbym ja wam jeszcze grube pieniądze płacił”. Mama mówi: „A kto kogo okradł? Najwyższy czas, że mnie wywiozą, ja w Niemczech robiłam wiele lat i było mi dobrze, nie tak jak u was. Robotę znam i z chęcią pojadę”. „Nie na roboty, ale do lagru was wysłę, dosyć już mam waszych drwin”. A mama swoje: „A jak się już przewrócił, to trudno, nie pierwszy wasz, nie trzeba robić takiej tragedii, bróg jak się należy ułożył od nowa i po wszystkim”. Obniżył trochę ton i mówi, że on drugi raz robić nie będzie, a mama, że nie potrzebuje, zrobimy sami. Dał termin: „Jak do rana bróg stanie i nie zmoknie, to wam ostatni raz daruję, jeżeli nie, to natychmiast idziecie wszyscy do karnego lagru”.

Zabrał konie i odjechał do domu. Wtedy mama poszła do dziadusia, powiedziała, jak sprawa się ma i nie było innego wyjścia, jak postawić bróg od nowa. Mama z babcią układały, dziadus podawał.

Ja w tym czasie siedziałem za górką na miedzy, robiło się chłodno. Od strony brogu słyszałem urywki słów. Podeszedłem, by zobaczyć, co się tam dzieje. Za ciemno było, by mnie mógł Baltek zauważyć, pomimo to zachowywałem ostrożność. Gdy zbliżyłem się, poznałem, że to nasza załoga stawia bróg. Dołączyłem do grona, ciocia zaczęła mnie sztorcować, że to niby przeze mnie muszą teraz całą noc robić, lecz mama ujęła się za mną, bo właściwie co mogłem zrobić, żeby temu zapobiec? To jedynie mnie obciążało, że byłem śmieszkiem i nieraz trochę psikusów robiłem. Taki już był mój młodzieńczy charakter. Wziąłem od dziadusia widły

i dalej ja postawiałem, a dziadus mi dorzucał. Spozrzegł, że z owsa ładnie się okrusza, żeby to jeszcze poprawić, poszedł po kołek i po każdym snopku przedpnął, mama mu doradziła, żeby wkopał kołek i każdy snopkę kiściem rąbnął, to z większą omtóci. Wokół Rosła coraz większa kupka, trzeba było odnosić jak od maszyny. Nosiłem do nas, bo u dziadusia Baltek rżył wtykał w każdy kąt, u nas też, ale jakby trochę mniej. Obróciłem chyba ze trzydzieści razy, z workiem trzeba było iść dobrze ze sto metrów, dalej go drabce na strych.

Po północy wzeszedł księżyc, robota szła całkiem dobrze. Ja tym odnoszeniem tak dostałem w kość, że ledwo dociągnąłem do rana. Powiedzieć, że mi ciężko nie śmiałem, ale staniałem się już na nogach, zresztą wszyscy mieli dosyć. Z nastaniem dnia szober stanął. Z grubsza zebrano wykruszony owies, bo co oczy nie widzą, to sercu nie żal. Udaliśmy się na spoczynek.

I myliłby się kto, gdyby przypuszczał, że od tamtej pory moje zachowanie względem Baltka się zmieniło.

Cdn.

bodes FIRMA HANDLOWO USŁUGOWA

OKNA DRZWI

KLAMKI, ZAMKI
BALUSTRADY
ŚRUBY, WKRETY

PROMOCJA ŚWIĄTECZNA

Doradztwo - Wycena-Montaż - RATY

Ostrzeszów ul.Św.Mikołaja 10 tel./fax 062/ 730 32 28

Kolczyki PIERCING

Przekłuwanie nietypowych części ciała w znieczuleniu (pępek, nos, język, broda, brew).

Bezbolesne przekłuwanie uszu.

Ostrzeszów ul. Zygmunta Starego 8 tel. 627304304 kom. 693413365

Kolczyk może być wspaniałym prezentem!

Solarium klimatyzowane Ergoline

Ostrzeszów ul. Zygmunta Starego 8 tel. 627304304 kom. 693413365

Nowe lampy Bermuda Gold!

z podwójnym efektem brązującym

wynne od poniedziałku do piątku w godz. 10:00 - 21:00 w soboty 10:00 - 15:00

Piękna opalenizna w parę minut!

Usługi leśne

Ścinka drzew, pielęgnacja lasów Zapewniam odbiorców na każde drewno

tel. 0605 361 834

Remonty i wykończenia

gładzie, regipsy, malowanie, tapetowanie, płytki, panele, itp.

Tel. 665 149 678

SEZAM

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

TANIEJ, SZYBCIEJ, DYSKRETNIEJ

Grabów: 608 486 992, 601 861 739

Ostrzeszów: 691 337 677, 691 335 188, 695 515 545

Poszukujemy przedstawicieli: Ostrzeszów 501 188 816 Grabów 609 930 630 Nie pobieramy opłat wstępnych

Firma Meble Kraszewice

Marydół 37, 63-500 Ostrzeszów

Posiada w swojej ofercie: -więzby dachowe -łaty -kontrłaty -deski szalunkowe

tel. 062 732-75-76 0601 758 446

KAJA Usługi porządkowe

- pranie dywanów i wykładzin
- pranie tapicerki meblowej i samochodowej
- mycie okien

Zadzwoń teraz 696 984 623

SERWIS OGUMIENIA

Ostrzeszów, ul. Sikorskiego 66 c kierunek Kępno (400 m od Stacji Paliw Statoi) tel./fax 730-20-04

czynne: pn. - pt. od 7.00 do 19.00, sobota od 8.00 do 15.00

wymiana opon motocyklowych - ogumienie do wszystkich pojazdów - demontaż i montaż opon, także TIR - komputerowe wyważanie kół - geometria - zbieżność kół - wymiana końcówek - diagnostyka podwozia :klocki hamulcowe, teleskopy, wymiana oleju - oleje: ELF, MOBIL, CASTROL, SHELL itp. oraz filtry

opony używane oraz felgi

Usługi ogólnobudowlane (remonty i wykończenia)

- płytki
- tynki zewnętrzne
- ścianki działowe, regipsy
- sufitry podwieszane
- adaptacja poddaszy
- instalacje elektryczne
- szpachlowanie, malowanie
- montaż paneli, drzwi, okien
- kompleksowe wykończenia wnętrz
- remonty domów i mieszkań

WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

tel. 607 484 574

Meble na wymiar

Kuchnie – garderoby – zabudowa wnek – łazienka i łazienki w naturalnej okleinie i lakierowane

Pomiar + projekt GRATIS

tel. 697 290 663

22 – 23 grudnia ZAPRASZAMY na strzyżenie i koloryzację włosów w cenie 40zł

Specjalna oferta na święta

ul. Wąska 5 Ostrzeszów tel. 668 228 829

Wesołych świąt życzy firma Matrix

OKNA I DRZWI ZIMOWE SZALEŃSTWO

CENOWE

Mikołaj już za drzwiami niesie worek z promocjami !!!

!!! PROMOCJE Z WORKA !!!

- Profil 6 KOMOROWY
- DO KAŻDEGO OKNA * ESTETIC – HS*
- RABAT NA PARAPETY -15%

1435 – W CENIE 530 Z MONTAŻEM BRUTTO

1465

RABATY 35% EKOTECH

Graniczna 24 OSTRZESZÓW PRZED POLMOZBYTEM W LEWO 800 METRÓW tel. 62 5971391 kom. 609 132 132